

# Wprowadzenie

*Zgoda mitologii usprawiedliwia mitologa, ale go nie zadowala:  
jego podstawowym statusem pozostaje ciągle status wykluczenia.*

Roland Barthes

Pojęcie mitu jest jednym z najpopularniejszych, ale i najbardziej wieloznacznych pojęć kultury współczesnej. Gdyby udać się obecnie do europejskich źródeł idei mitu, czyli Grecji, to słowo *Mythos* najczęściej będzie kojarzyć się współczesnym Grekom z bardzo popularnym, rodzimym lagerem o słomkowej barwie i przyjemnym smaku. Gdyby dla odmiany cofnąć się w czasie, to przez starożytnych mieszkańców Hellady mit utożsamiany był ponoć nie tyle z bogami, co z iluzją, a nawet... plotką. Gdyby natomiast sprawdzić inne cenne źródło inspiracji – ofertę przeglądarek internetowych – to na pierwszym miejscu z reguły pojawi się nam *signum temporis* – kultowa/prestiżowa uczelnia amerykańska o profilu technicznym: Massachusetts Institute of Technology (MIT).

Część badaczy twierdzi nawet, że pojęcie mitu jest artefaktem naukowym, kategorią pustą lub wręcz śmieciową, na skutek procesów przyspieszenia i wirtualizacji znaczące (mityczne) może stać się bowiem dosłownie wszystko. Mit wciela się już nie w rozbudowane historie, jak bywało w mitach starożytnych, lecz w coraz drobniejsze jednostki symboliczne i materialne. Według Barthes'a mit współczesny może być krótkim przysłowiem, nagłówkiem w gazecie, notatką, obrazem – ważne, żeby zawierał ogólnodostępną prawdę, zamieniał w oczywistość trudne pojęcie, przybliżał wielkie wartości.

Naszym celem w prezentowanym opracowaniu nie jest próba identyfikacji mitu czy zaprezentowania jego ontologii, a nawet jego kolejnej definicji w spektrum od fałszywego mniemania/iluzji czy wytworu wyobraźni,

poprzez kategorię metodologiczną czy rodzaj myślenia (dychotomia *logos* versus *mythos*), po prawdę objawioną/nadprzyrodzoną, projekcję nieświadomości czy przejaw archetypu. Nie zajmujemy się także tropieniem idei mitu i jego sensów, a nawet bezdyskusyjną obecnością tego fenomenu w historii kultury, w tym w dociekaniach naukowych. Interesuje nas natomiast żywy fenomen zainteresowania tą – sądząc po publikacjach – cały czas użyteczną od czasów romantyzmu ideą w humanistyce i naukach społecznych, m.in. filozofii, antropologii, socjologii, lingwistyce, historii, literaturoznawstwie i – *last but not least* – psychologii.

W naszych rozważaniach przyjmujemy perspektywę psychoantropologiczną w odróżnieniu od antropologii psychologicznej, która albo łączy osobowość/procesy psychiczne z kulturą w ramach badań antropologii kulturowej, albo w liczbie mnogiej jako antropologie psychologiczne jest efektem aplikacji wybranych programów badań psychologicznych (tworząc koncepcje czy obrazy człowieka). Perspektywa psychoantropologiczna ma charakter transdyscyplinarny, a swe wczesne źródła w pracy filozofa, antropologa i psychologa Otto Casmanna (ucznia Gocleniusa) z 1594 roku: *Psychologia Anthropologica sive doctrina animae humanae*. Jest to zatem rodzaj antropologii wiedzy, badanie istoty i natury człowieka, w tym swoiście ludzkich mikrodoświadczeń współtworzonych w danym kontekście historyczno-kulturowym, gdzie jedną z kluczowych kategorii stanowi właśnie idea mitu. Współcześnie w tej perspektywie lokują się na przykład wybitny historyk i antropolog Yuval Noah Harari czy psycholog James Hillman. Obaj uczeni zwracają uwagę na fakt, iż mit rozumiany jako „guiding fiction”, czyli silna przewodnia fikcja/wizja (element sfery imaginalnej) budująca znaczenia, jest jedną z niewielu wybitnie ludzkich, kulturo- i tożsamościotwórczych cech.

Ten z założenia interdyscyplinarny tom poświęcony jest więc poszukiwaniom obecności mitu/-ów w kulturze współczesnej, próbom odpowiedzi na pytanie nie tylko o to, jakimi mitami i fantazmatami (mitami osobowymi) żyjemy obecnie, ale głębiej i po platońsku/hillmanowsku – jakie mity żyją nami i naszymi wytworami, takimi jak nauka, technologia, sztuka etc. Zapytamy zatem o nowe odsłony starych mitów obecne w naszych zachowaniach i doświadczeniach, mniej o eliadowski mit wiecznego powrotu, bardziej o wieczny powrót i potęgę, a być może nawet konieczność mitu jako kategorii usensowniającej świat. Zapytamy też o ich nowoczesne postaci, a zatem o mit jako bezcenną perspektywę (słynne *cry for the myth* Rollo Maya) prowadzącą do poznania, a być może badania tożsamości naszych czasów, a zatem ludzi w ich doświadczeniu indywidualnym i zbiorowym, by nie rzec – ich/naszej duszy... Krótko mówiąc, mniej zajmować się będziemy ontologią mitu, bardziej – fenomenologią jego recepcji w nauce i kulturze.

Chcielibyśmy zacząć naszą opowieść od tekstów ukazujących ważność (a nawet nieuchronność) kategorii mitu dla współczesnego sposobu myślenia, doświadczania i w konsekwencji – usensowniania rzeczywistości. Współczesna mitologia odpowiada bowiem na tę samą potrzebę, co mitologia klasyczna – pragnienie zrozumienia świata i nadania mu znaczenia, a jej przedmiot stanowią często sprawy zwyczajne, strukturyzujące naszą codzienność. Tym zwyczajnym/niezwyczajnym mitom, których zwykle nie zauważamy, ale którymi żyjemy, poświęcona będzie druga część naszego opracowania. Zawiera ona zarówno aktualne odsłony klasycznych mitów, wpisanych w kanon współczesnej kultury, jak i treści zupełnie nowe, kreujące nowych herosów i nowe mitologie. Wszystkie artykuły pokazują nie tylko konieczność mitu, ale i jego potrzebę, nie tylko jego istnienie, ale żywotność i plenność.

Część pierwszą książki – *Nieuchronność mitu* – otwiera artykuł Macieja Czeremskiego *Trwanie mitu a modularna teoria umysłu*, ukazujący mit jako zjawisko uwarunkowane ewolucyjnie i wpisane w architekturę naszego umysłu. Nieuchronność mitu wynika z funkcjonowania mechanizmów poznawczych i sposobu konceptualizowania rzeczywistości. Znaczenie mitu jako uniwersalnego i pierwotnego „narracyjnego wzorca sensotwórczego” podkreśla również Adam Skibiński w tekście *Dzieci mitu: władza mitu, mity (u) władzy i maszyny mitologizacji (esej z antroposemiotyki)*, koncentrując się szczególnie na tytułowej „władzy mitu” („mitokracji”), czyli dominujących ideologiach i społecznych metaforach, tworzących określone środowisko semantyczne: obszar kreowania przestrzeni wspólnego doświadczenia, ufundowany na wspólnie wyznawanych fikcjach. Zdaniem Auterek kolejnego artykułu *Potrzeba mitu w czasach niepewności* – Anny Nycz i Moniki Obrębskiej – współczesna przestrzeń wspólnego doświadczenia bazuje przede wszystkim na poczuciu niepewności, wzbudzającym potrzebę poznawczego domknięcia, motywującą do zdobycia wiedzy pewnej. Współczesne mity są sposobem przezwycięzania niepewności i formą poznawczego opracowania wieloznaczności, przywracając utracone poczucie kontroli i bezpieczeństwa, wiarę w porządek świata i stałość struktur. Powrót do sfery *mythos* zdaje się być nieuchronny i konieczny w obliczu otaczającej nas niepewności, albowiem odpowiada na potrzebę egzystencjalną tkwiącą w każdym człowieku – potrzebę ponadczasowych, uniwersalnych, stałych wzorców i prawidłowości.

Problem relacyjnej natury mitu podnosi również Andrzej Zaporowski w artykule *O pewnym przypadku relacyjnego ujęcia mitu*, odnosząc mit już nie do domeny rzeczywistości (nasyconej ideologiami bądź stałą niepewnością), lecz do domeny technologii, odwołującej się do naukowo ugruntowanego wyjaśniania. Nieuchronność mitu wynika ze współzależności i wzajemnej legitymizacji obydwu domen, gdyż mit identyfikuje cel, technologia zaś środ-

ki służące do jego realizacji. W tym sensie stanowią komplementarną całość z człowiekiem mediującym między mitem a technologią. Magdalena Żardecka i Marek Chojnacki w artykule *Między mitem a historią. Badania nad pamięcią zbiorową – dominujący dyskurs we współczesnej humanistyce* podkreślają natomiast związki mitu z pamięcią zbiorową, będącą swoistym rezerwuarem mitycznych narracji kształtujących mentalność narodową i decydujących o trwałości społeczeństw. Mity, wielkie metanarracje pamięci, wciąż powstają i kierują zachowaniami zbiorowości, co, zdaniem Autorów, sankcjonuje ich trwałość i społeczną (historyczną) nieuchronność. Na podobną funkcję mitu jako narzędzia kształtowania życia społecznego wskazuje Ilona Błocian w tekście *Mit i jego społeczno-polityczna aktywność w ujęciu Wunenburgera*. Według Autorki mity regulują dynamikę życia jednostkowego i zbiorowego, zawiązują więzi społeczne i poczucie narodowej tożsamości. Dokonują tego – zgodnie z założeniami filozofii obrazów Wunenburgera – w oparciu o specyficzne imaginaria społeczno-polityczne, kształtujące nasze wyobrażenia na temat rzeczywistości.

Pierwszą część naszego opracowania podsumowuje artykuł Wandy Zagórskiej *Niezbywalna potrzeba mythosu*. Punktem wyjścia jest myśl Eliadego mówiąca o aktualności psychicznej *mitu żywego*, który w historii ludzkości jedynie zmienia formę i „kamoufluje” swoje funkcje. Autorka tropi współczesne formy mitu i poddaje je empirycznej weryfikacji, prezentując wyniki badania własnego nad uczestnictwem młodych dorosłych w nowych zjawiskach kultury popularnej o quasi-mitycznym charakterze. Empiryczna weryfikowalność *mythosu* jest kolejnym dowodem na jego istnienie i kulturową nieuchronność.

Już ten krótki przegląd pokazuje różnorodność zastosowań kategorii mitu: od uniwersalnego mechanizmu poznawczego po narzędzie kształtowania życia społecznego. Wszystkie te perspektywy wzajemnie się przeplatają i uzupełniają, ukazując mit jako sposób rozumienia świata i jako impuls do jego zmiany. Znajdują one odzwierciedlenie w treści mitów, którym poświęcona jest druga część opracowania – *Odłony mitu*. Otwiera ją artykuł Andrzeja Pankalli i Krzysztofa Czapkowskiego *Zagubiony obraz – mitocentryczna psychologia antropologiczna/antropologia duszy*, poświęcony pojęciu duszy jako podstawowej metaforze ludzkiej psyche, badanej w odniesieniu do indywidualnych i kolektywnych symboli. Mit rozumiany jest przez Autorów za Hillmanem jako uniwersalny styl istnienia, a dusza traktowana jest jako mityczna figura naszych czasów, powracająca w kolejnych odsłonach pomimo usilnych prób dewaluacji. Kolejnej „mitycznej figurze naszych czasów”, czyli miłości, poświęcony jest tekst Szymona Wróbla *Po miłości. Kilka opowieści na temat rozpadu konstelacji miłosnej w epoce cyfrowej*. Odnosząc się do romantycznego mitu miłości, Autor stawia tezę, że w czasach dominacji mediów cyfrowych

mit ten jest zagrożony i wymaga dekonstrukcji w oparciu o nowe kryteria. Podobną diagnozę w odniesieniu do muzyki stawiają Jakub Żmudziński i Tomasz Misiak w artykule *Konspiracja Orfeusza z Narcyzem? O muzyce i zapośredniczonym słuchaniu*. Wraz z rozwojem technologii powielania dźwięku muzyka (podobnie jak miłość) traci na jakości i ulega komercjalizacji. Rozwiązaniem wydaje się bezpośredni kontakt muzyka z słuchaczem, przypominający o sile mitycznych rytuałów i roli trans-zmysłowych obrzędów.

Kolejnym wielkim mitem współczesnej kultury wydaje się też być czas, szczególnie ten utracony i na nowo odnajdywany, o czym zapewnia Anna Walczak w tekście *Mityczna podróż do czasu dzieciństwa*. Czasem szczególnie mitycznym (idyllicznym) jest tytułowy okres dzieciństwa, przysłonięty licznymi meandrami pamięci i niepamięci (zapomnienia). Podróż do wnętrza czasu, w głąb osobistej mitologii, przynieść może osobistą przemianę i rekonfigurację znaczeń. Można przeżyć metamorfozę na podobieństwo Pinokia – metaforycznej figury dostępu do siebie, baśniowej reprezentacji czasu dzieciństwa. Krytycznie o rozwoju i wychowaniu pisze natomiast Agnieszka Doda-Wyszynska w artykule *Mitologia coachingu*. Współczesny mit samorozwoju jest mitem elastycznego człowieka o nieograniczonym potencjale, który wszystko może zawsze zacząć od nowa. Coaching to, zdaniem Autorki, manipulacja decyzywnością, epoke życia oparte na micie rozciągliwego w nieskończoność czasu. Brak ograniczeń jest iluzją, która ma swoje konsekwencje społeczne (upadek autorytetu) i kulturowe (kryzys wartości). O zmianie stosunku młodego pokolenia do kulturowych wartości na przykładzie mitów narodowych piszą również Konrad Kośnik i Szymon Pawełka w tekście *Mity narodowe w kulturze internetowego śmieszkizmu. Prolegomena do teoretycznego systemu interpretacyjnego*. Opisują występujące w polskiej popkulturze internetowej zjawisko „śmieszkizmu”, polegającego na specyficznej, humorystycznej formie komunikowania się oraz odnoszenia się do rzeczywistości kulturowej, głównie przez młodych ludzi, poprzez głęboką ironię, krytykę wartości, obracanie w żart nawet najpoważniejszych tematów oraz komentowanie bieżących sytuacji i zdarzeń. Refleksja nad kulturą śmieszkizmu internetowego skupiona jest wokół sposobów przepracowywania przez jej uczestników polskich mitów narodowych w procesie kształtowania się współczesnej i przyszłej tożsamości wspólnotowej (młodych) Polaków.

Tom zamyka artykuł Pawła Kleki *Mit: Konstrukty psychologiczne są mierzalne, ponieważ mamy narzędzia do ich mierzenia*, doskonale puentujący całość opracowania. Autor opisuje kryzys metodologiczny współczesnej nauki (na przykładzie psychologii) i złudzenie, któremu ulega wielu badaczy, że sama możliwość ilościowego pomiaru jest dowodem realności mierzonych konstruktów. Zwolnieni z obowiązku docierania do naukowej prawdy psycho-

logowie poruszają się w obszarze mitów, kreowanych przez pozornie obiektywne pomiary i pozornie rzetelne metody statystyczne, teoria zaś służy tylko ich uzasadnianiu, a nie predykcji. Matematyzacja humanistyki nie jest wcale formą platońskiego *logos* i nie służy opisowi obiektywnej rzeczywistości; wręcz przeciwnie – jest formą *mythos*, subiektywnym złudzeniem kontroli i ucieczką przed myśleniem w „religijną wręcz wiarę (...) w metody badań naukowych”. Czy rzeczywiście naukowe jest tylko to, co mierzalne, a każda nauka w miarę rozwoju podąża w stronę metod ilościowych, jak uważał Cattell? Czy też rację miał Lévi-Strauss, pisząc, iż „w braku niedostępnej prawdy faktu osiągniemy prawdę rozumowania”?

Pozostawiamy Czytelnika z tymi pytaniami, na które nie ma prostej odpowiedzi. Odwieczny spór między *logosem* a *mythosem* jest w istocie sporem o miejsce prawdy i o źródła poznania, które każdy z nas zdefiniowałby z pewnością inaczej. Ale przedstawione w tym opracowaniu teksty pokazują, że mity – pomimo swej pozornej nienaukowości – cały czas inspirują, a mitolodzy (poszukiwacze mitów) – pomimo opisanego przez Barthes’a wykluczenia – mają się całkiem dobrze.

*Monika Obrębska i Andrzej Pankalla*